

Kot też może mieć alergię na właściciela

13 maja 2017

Wszyscy wiedzą, jakie to straszne: nabyć kotka, a potem zrozumieć, że ma się na niego alergię. Natomiast mało kto wie, że sytuacja może być zupełnie odwrotna. Maleńki kotek trafia do kochającej rodziny, a potem zaczyna drapać się do krwi. W rezultacie długich badań weterynarze wyjaśniają, że to alergia na skórę właścicieli.



W przypadku alergii na koty człowiek reaguje także na skórę. Nie na sierść, jak ogólnie przyjęto uważać, lecz na białko zawarte w obumarłych cząsteczkach skóry, w moczu i w wydzielinach gruczołów łojowych kotów. Koty mogą znaleźć się w podobnej sytuacji: nie tolerować białka konkretnego człowieka.

W ostatnim czasie liczba ludzi i zwierząt cierpiących na alergię wzrasta. Lekarze upatrują przyczynę takiego stanu rzeczy w sytuacji ekologicznej i w ilości szkodliwych domieszek w jedzeniu. Leczenie także przebiega jednakowo: należy usunąć alergen, a jeśli to niemożliwe, stosować hormony lub leki przeciwhistaminowe. W przypadku kotów droga do postawienia właściwej diagnozy, jest jeszcze dłuższa.

Na początku weterynarze dopuszczają najbardziej rozpowszechnione warianty, alergię żywnościową lub reakcję alergiczną na pchlą ślinę. Kot poddawany jest gruntownemu odrobaczeniu albo wyznacza mu się dietę. Jeśli to nie pomaga weterynarze diagnozują zwierzakowi atopowe zapalenie skóry, usiłując usunąć alergen metodą naukową.

I tak w niektórych przypadkach weterynarze ze zdziwieniem zauważali, że zmiana właściciela prowadziła do całkowitego wyleczenia. Hipoteza znalazła swoje potwierdzenie w laboratorium. Podanie alergenu – w danym przypadku rzeczy właściciela zawierającej drobinki jego skóry – wywołało kilkakrotnie powtórna reakcję alergiczną u kota.

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło: pl.SputnikNews.com